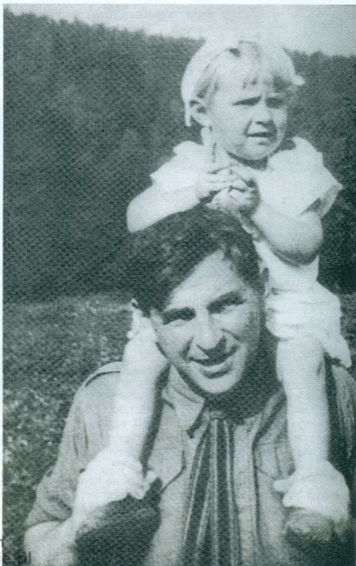


Węzelek

NUMER 243
KWIECIEŃ 2003. ROK 43.
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane, LONDON W6 9AR



archiwum
harcerski

BŁOGOSŁAWIONY STEFAN WINCENY FRELICHOWSKI - PATRONEM HARCERSTWA POLSKIEGO



Dzień Patronalny
Warszawa, 22 lutego 2003 r.

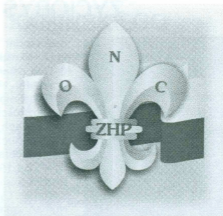
Tegoroczny Dzień Myśli Braterskiej miał szczególny charakter. W sobotni słoneczny poranek 22 lutego na warszawskim placu Krasieńskich stanęły w czworoboku na apelu reprezentacje organizacji harcerskich z kraju i z zagranicy: ZHP, ZHR, SHK-FSC „Zawisza”, Stowarzyszenia Harcerskiego, ZHP poza granicami Kraju (z Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych) ZHP na Litwie, Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej, Harcerstwa Polskiego w Ukrainie, RSZ Harcerstwo na Białorusi i drużyn harcerskich na Łotwie, a także żołnierze Szarych Szeregów.

Przybyli oni do Warszawy, aby uczcić dzień uroczystości ogłoszenia błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego patronem polskiego harcerstwa. Po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Powstania Warszawskiego, kilkadziesiąt druhen i druhów przemarszerowało do katedry polowej Wojska Polskiego.

Druhn i druhowie! Od dziś cała wspólnota harcerska ma swego patrona. Harcerza i kapłana, który ma być orędownikiem jedności harcerstwa polskiego...

Tymi słowami prymas Polski kardynał Józef Glemp rozpoczął Uroczystą mszę św., podczas której przekazał na ręce krajowego duszpasterza harcerek i harcerzy, biskupa polowego Wojska Polskiego Sławoja Leszka Głódzia dekret watykańskiej Kongregacji ds Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o ustanowieniu błogosławionego ks. phm. Stefana Frelichowskiego patronem polskiego harcerstwa. Kopie dekretu otrzymały wszystkie obecna delegacje organizacji harcerskich. Piękną i wzruszającą homilię wygłosił biskup toruński Andrzej Suski. Przypomniał słowa Jana Pawła II z czerwcowej pielgrzymki do Polski w 1999 r., kiedy to dokonując beatyfikacji ks. phm. Frelichowskiego Ojciec Święty powiedział: **„Zwracam się do całej rodziny polskich harcerzy, z którą nowo błogosławiony jest głęboko związany. Niech stanie się dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania”**. Biskup Suski przedstawił postać błogosławionego, jego życie i to, jak istotne w tym życiu było dla niego harcerstwo, jak głęboko i naprawdę je pojmował i przeżywał. Przypomniał słowa Patrona, który w swoim pamiętniku napisał: **„Państwo, w którym wszyscy obywatele staliby się harcerzami, byłoby najpotężniejszym państwem”**.

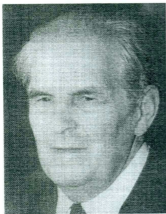
Po mszy św. w Galerii Porczyńskich w Warszawie odbyła się konferencja instruktorska poświęcona życiu i działalności bł. ks. phm. Frelichowskiego. Uczestnicy mogli też obejrzeć wystawę poświęconą patronowi polskiego harcerstwa przygotowaną przez Muzeum Harcerstwa.



Harcerki obecne na uroczystości w Muzeum Porczyńskich 22.02.03 . Stoją od lewej dny: hm Ula Kret ZHR, hm Ewa Borkowska Naczelniczka ZHR, phm Hanka Grabińska, phm Zyta Kołoszewska Naczelniczka ZHP na Litwie. Za nimi: phm Krystyna Adamska i phm Irena Kotwicka Harcerstwo Polskie na Litwie. Między nimi hm Anna Gębska ZHP pgK.

Dhna Zyta trzyma obraz przedstawiający ks. ks. Frelihowskiego

ŻYCIORYS "KAMYKA"



Aleksander Kamiński w Warszawie 1972

Aleksander Kamiński urodził się 28.1.1903 w Warszawie, lecz wkrótce potem rodzice przenieśli się do Kijowa. Ojciec osierocił go, gdy miał lat 8, a od 12 roku życia pracował, by dopomóc matce. Pod koniec roku 1916 przenosi się z wujem do Humania i w nieznanych bliżej okolicznościach w drodze traci kontakt z matką, którą po paru latach odnajduje na Kaukazie. W Humaniu nadal pracuje, uczy się i rzuca się w wir pracy w powstającym tam harcerstwie polskim.

2.6.1918 składa przyrzeczenie w 1-szej Humańskiej drużynie im. T. Kościuszki, której drużynowym wkrótce zostaje. Lata 1917 – 1920 są w tych stronach burzliwe, Humani zmienił w nich władzę 18 razy! Po zamordowaniu wujka przez nieznanych sprawców, osierocony młody chłopak jedyną ostoję ma w przyjacielu-harcerzu, Oskarze Żawrockim i w harcerskiej pracy, nie zawsze legalnie prowadzonej.

9.3.1921 śladami przyjaciela wędruje do Warszawy, gdzie zdaje maturę, zapisuje się na studia, sprowadza chorą matkę z Kaukazu. Zarabia pracując jako wychowawca w bursach dla chłopców ze szkół zawodowych. W 1928 otrzymuje dyplom magistra filozofii w zakresie historii. Przy tym wszystkim znajduje czas na piastowanie funkcji Komendanta Chorągwi Mazowieckiej, jest też członkiem Głównej Kwatery Harcerzy i współpracownikiem pisma harcerskich i młodzieżowych.

W latach 1933–39 jest Kierownikiem Centralnego Ośrodka Kształcenia Starszyny Harcerskiej najpierw w Nierodzimiu, a potem w Górkach Wielkich. W tym okresie jest już dobrze znany jako twórca polskiej metody wychowej, polegającej nie na bawieniu się w zwierzęta dżunglii, jak to robią angielskie wilczęta, lecz na zabawie w lotników, rycerzy, górali, więc opartej na motywach narodowych, i na podpatrzonych przez niego zainteresowaniach polskich chłopców. Metodę tą przedstawia na konferencjach międzynarodowych, gdzie spotyka się z dużym zainteresowaniem.

Jeździ też na Jamboree's i inne spotkania, jako korespondent pism harcerskich, prowadzi w Głównej Kwaterze Harcerzy dział drużyn mniejszości narodowych i propaguje, za przyzwoleniem kuratorium, metodę nauczania w szkołach opartą na metodyce zbiorów wychowych. Zdrowie, nadszarpnięte w trudnym dzieciństwie, nie służy mu; choruje na gruźlicę i musi się leczyć. W tym szalonym tempie życia znalazł jednak czas na zdobycie żony, też harcerki, Janiny Sokołowskiej i wychowanie córki, Ewuni (patrz okładka – obecnie prof. Ewa Rzetelska-Feleszko, dyr. Instytutu Słowianoznawstwa PAN)

Czas wojny to czas pracy konspiracyjnej w Szarych Szeregach. Jest redaktorem największego pisma Polskiej Podziemnej "Biuletyn informacyjny", szefem Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu Warszawskiego AK, komendantem organizacji Małego Sabotażu "Wawer" i autorem znanej nam wszystkim książki "Kamienie na szaniec".

W roku 1946 zostaje wiceprzewodniczącym ZHP, lecz usunięto go z organizacji w 1949. Usunięto go również ze stanowiska profesora uniwersytetu łódzkiego – były to trudne lata rządów komunistycznych – lecz powołano z powrotem po roku 1958, na kierownicze stanowisko w katedrze pedagogiki społecznej. Jeszcze raz próbował wrócić do ZHP w r.1956 jako przewodniczący Prezydium Naczelnej Rady Harcerskiej, lecz zrezygnował dwa lata później.

Przez resztę życia oddawał się pracy naukowej i literackiej. Zmarł 15 marca 1978 – jego pogrzeb przekształcił się w narodową manifestację.

D.P.

ROK ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO

"...życie jest tylko wtedy coś warte i tylko wtedy daje radość, jeśli jest służbą. Formy służby mogą być zmienne i dostosowane do potrzeb życia; raz to będzie Mały Sabotaż, innym razem Dywersja, kiedy inndziej praca w świetlicy lub prowadzenie kompletu samokształceniowego. Formy służby muszą być zmienne, jej istota pozostanie zawsze nienaruszona. Istota ta - to odsuniecie siebie i swojej osoby na dalszy plan, wysunięcie na plan pierwszy idei i gromady."

A. Kamiński "Kamienie na szaniec."

(z dzienniczka DP 15.VI.1946)

Jak wiemy, rok 2003 ogłoszony został przez Sejm RP Rokiem Aleksandra Kamińskiego. W Kraju ukazało się wiele publikacji na ten temat: jednostki harcerskie – poczynając od gromad zachowych do drużyn starszoharcerskich i komend wszelkiego poziomu – organizują zbiórki, wystawy, wyprawy i inne imprezy poświęcone temu genialnemu zuchmistrzowi, twórcy chłopięcego ruchu zachowego w Polsce, bazowanego nie na Badenpowellowskich wilczętach, lecz na elementach narodowościowych.

Ale Kamiński był nie tylko instruktorem harcerskim, był również historykiem, pedagogiem, naukowcem, żołnierzem AK i popularnym pisarzem.

Obchody Roku AK zaczęły się wędrującą po Polsce wystawą "Kamyk na szańcu", zorganizowaną przez Barbarę Wachowicz.

Jak donosi prasa harcerska z Kraju, 28.1.2003 – w 100-ną rocznicę jego urodzin – na uniwersytecie łódzkim, którego profesorem był przez wiele lat, odbyła się konferencja naukowa "Twórczość pedagogiczna A.Kamińskiego", zorganizowana przez katedrę Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego.

15go marca br odbył się uroczysty apel przy grobie "Kamyka" na Powązkach Wojskowych, oraz specjalna Msza św. w kościele pod wezwaniem św. Jakuba.

Jakkolwiek w przedwojennym ZHP organizacja żeńska zaczęła pracę z zuchami o kilka lat wcześniej niż męska, wiele instruktorek zachowych korzystało z opracowań druha Kamińskiego. W 1934 roku odbyła się męsko-żeńską konferencja zachowa z udziałem Jadwigi Zwołakowskiej, kierowniczkii Wydziału Zuchów w GKH-ek i Aleksandra Kamińskiego, na której uzgodniono wspólny tekst Prawa i Obietnicy Zucha. Później, w okresie wojny i lat powojennych, moje pokolenie zuchmistrzyń kształciło się na "Księdze Wodza", "W Kręgu Rady" i "Antku Cwaniaku", z entuzjazmem przyjmując system pracy oparty na cyklach sprawnościowych, propagowany przez autora tych książek.

W latach 1944-47, w polskim osiedlu Valivade w Indiach należałam do Kręgu Wodzów Zuchowych "Górkii Wielkie". Nazwę tę wybrał wychowanek i wielbiciel Kamińskiego, hm. Dzdzisław Peszkowski, ówczesny Wizytator ZHP na Wschodzie, a krąg pracował metodą wypracowaną w tej szkole instruktorskiej. Była to pewnie pierwsza jednostka szerząca kult "Kamyka". Dziś w Polsce liczne gromady, drużyny i nawet szkoły mają go za patrona.

Najsłynniejszą książką Kamińskiego, "Kamienie na szaniec", napisana i wydana jeszcze przed Powstaniem Warszawskim, pod pseudonimem Juliusz Górecki, przeszlugiowana na Zachód przez kuriera AK i wydana w Rzymie, dotarła do Indii w 1946. Czytaliśmy jej fragmenty na t.zw. "biegach na przeżycia", opiekowaliśmy zarówno jej bohaterów jak i autora. (Ze względów konspiracyjnych, puszczono wieść o śmierci poszukiwanego przez Niemców kierownika Małego Sabotażu; w moim dzienniczku, oprócz sfatygowanego egzemplarza już rozsypującej się, a tak drogiej mi książki znajduję emocjonalne zapiski o Mszy św. i ognisku poświęconym jego pamięci.) Na tej książce uczyliśmy się nie tylko najnowszej historii Polski ale i ideału HARCERSKIEJ SŁUŻBY.

hm. Danuta Pniewska

WSPOMNIENIE O KAMYKU.

Po raz pierwszy zetknąłem się osobiście z druhem Kamińskim, gdy byłem harcerzem w 28 WDH i drużynowy skierował mnie na kurs wodzów zachowych. Komendantem tego kursu był hm. Kazimierz Jelski, a głównym instruktorem był Kamyk.

Aleksander Kamiński przeszedł całą drabinkę stopni młodzieżowych i instruktorskich, pełnił wiele funkcji w organizacji, ale najbardziej cieszyła go praca zuchowa.

Ruch zuchowy nie oznacza ruchu dzieci 8-11 lat, stanowi on raczej pojęcie aktywności i ofensywy wodzów zachowych. Sam Kamiński uważał, że to nie tyle on sam, a właśnie wodzowie zuchowi stworzyli ruch zuchowy w Polsce. Wodzowie – to uczniowie starszych klas gimnazjalnych, studenci, nauczyciele, pracownicy różnych zawodów, mężczyźni i kobiety – to właśnie wśród nich Kamiński wzbudził entuzjazm i zapał, w wyniku czego powstała w Polsce w latach 30-tych olbrzymia organizacja zuchowa.

Kamiński obdarzony był niezwykłym darem pozyskiwania sobie ludzi. Wciągał ich wszystkich do pracy w ruchu zuchowym. A że był jednocześnie wspaniałym wodzem i animatorem – zachęcał, inspirował i praca dawała doskonałe rezultaty.

Dzięki niemu powstał ruch instruktorów zachowych, który w krótkim czasie ogarnął całą Polskę. Kamyk nadał od podstaw oryginalne formy temu ruchowi. Powstawały Kręgi wodzów zachowych ułożone hierarchicznie:

KRĘGI PRACY – skupiały wodzów na terenach poszczególnych hufców.

KRĘGI RADY – zrzeszały instruktorów i wodzów w poszczególnych chorągwiach i wreszcie KRĄG OGNIĄ – do którego należało tylko 25 – 30 instruktorów.

Wodzem Kręgu Ognia był sam Kamyk. W oparciu o Krąg Ognia realizowana była cała akcja ruchu zuchowego. Spotkania Kręgu Ognia były bardzo specjalne i zarówno treścią jak i formą odbiegały daleko od normalnych zebrań czy konferencji. Odbывały się raz na rok, w okresie między Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem w Górkach Wielkich, ale za to trwały kilka dni. To nie były obrady, to nie były konferencje – to był nieustanny kontakt wzajemny i dzielenie się z przyjaciółmi swoimi doświadczeniami, swoimi zuchowymi umiejętnościami i osiągnięciami z ubiegłego roku. Na spotkaniach tych powstawały nowe piosenki, nowe gry i zabawy zuchowe, teatr samorodny, przykłady majsterkowania...Wiele pomysłów które zrodziły się na tych spotkaniach Kamyk umieszczał potem w swoich książkach.

Każdy z członków Kręgu Ognia miał swoją specjalność. Np. Datoń – popularnie zwany Gandhim – to autor wielu piosenek zuchowych; Adam Zdzikowski – sławny majsterklepka; Milek Jędrzejczak – główny czarodziej, do dziś pamiętam wrażenie jakie na wszystkich wywarło, gdy na oczach gromady rozbawionych zuchów potrafił zahipnotyzować i unieruchomić kurę. Moją specjalnością były kominki.

Spotkania Kręgu Ognia mogły mieć tym większe metodyczne osiągnięcia, że odbywały się w czasie, gdy w Górkach Wielkich trwała kolonia zimowa zuchów śląskich., tak że wszystkie nasze ciekawe, teoretyczne pomysły, mogły od razu być wypróbowane.

Członkami Kręgu Ognia poza granicami Kraju byli: śp hm. Kazio Jelski, hm. Jan Polak z Francji, hm. Franek Głogowski z Kanady, no i ja.

Specjalna atmosfera i nastrój jaki panował na zbiórkach Kręgu Ognia wytworzyły głębokie zaufanie i serdeczną przyjaźń między jego członkami. Przyjaźń ta wytrzymała próbę czasu. Z druhem Kamykiem pozostawałem w serdecznej korespondencji do ostatniej chwili. Portret Kamyka z córką Ewą to wspomnienie mojego ostatniego pobytu w Górkach Wielkich.

hm. W. Śledziwski

(Przedruk z "Węzełka" Nr. 94 – czerwiec 1978)

NB. Nie znalazwszy w książkach Wachowiczowej i Zawadzkiej nic o Kręgu Ognia, zadzwoniłam do ks. hm. Z. Peszkowskiego. Okazało się, że nie był jego członkiem przed wojną, ale gdy w 1944 Armia Polska na Wschodzie odkomenderowała instruktorów harcerskich do pracy z młodzieżą w Iranie, Indiach, Afryce i Palestynie, trzej zuchmistrze: RyśZuch – Z.Peszkowski, Patrąg – Zenek Słowikowski i Duży Zuch – Roman Rzędzian, założyli własny Krąg Ognia w Egipcie. (DP)



NOWE WYDAWNICTWA

DRUH WICEK - patron harcerzy polskich - hm. Jaromir Durczewski. - Harcerskie Biuro Wydawnicze HORYZONTY, Warszawa 2001.

Skromna, lecz ładnie wydana broszurka, zawiera życiorys ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, opis jego służby harcerskiej, wspomnienia o nim napisane przez księży – współwędźniów z Dachau, jego wiersz napisany w tym obozie i kilka zdjęć. Bardzo przydatna, gdy będziemy drużynom przedstawiać nowego patrona harcerstwa.

KAMYK NA SZAŃCU – gawęda o druhu Aleksandrze Kamińskim w stulecie urodzin. – Barbara Wachowicz. Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002. Twarda okładka, 650 stron, wiele zdjęć.

Drugi tom z cyklu „Wierna Rzeka Harcerstwa”. Obszerna, dokładna i wnikliwa biografia najsłynniejszego polskiego zuchmistrza. Jest to biografia wielotorowa, bo takie było życie jej bohatera. Autorka opisuje jego pracę w harcerstwie, od jej początków w Humaniu (Ukraina) w 1918 roku, przez 20-lecie Polski niepodległej, wojnę i Szare Szeregi, trudne lata powojenne i próby powrotu do odrodzonego ZHP po 1956 – gdyż harcerstwo było jego pasją życiową. Ale był on również pedagogiem, historykiem, pisarzem nieprzeciętnej miary i przede wszystkim niezrównanym wychowawcą i przyjacielem młodzieży. Życie osobiste, zwłaszcza jego trudne początki też stanowią ciekawy fragment książki.

O ALEKSANDRZE KAMIŃSKIM 'KAMYKU' – Anna Zawadzka. Harcerskie Biuro Wydawnicze HORYZONTY, Warszawa 2001. Półtwarda okładka, 181 stron, zdjęcia.

Autorka, znana i czynna instruktorka harcerska, skoncentrowała się na harcerskiej działalności „Kamyka”. Jak pisze we wstępie, w książce jest mowa głównie o Kamińskim jako twórcy polskiego chłopięcego ruchu zuchowego, komendantce szkół instruktorskich w Nierodzimiu i Górkach Wielkich, redaktorze pism harcerskich i kierowniku Małego Sabotażu „Wawer” podczas okupacji. Inne pola jego działalności przedstawione w skrócie.

UMIEĆ SIĘ RÓŻNIĆ - Szkice o Aleksandrze Kamińskim - Andrzej Janowski. Wydawnictwo JUKA Warszawa 2001. Półtwarda okładka, 183 strony, zdjęcia. Jak pisze autor, nie jest to biografia lecz książka omawiająca wybrane etapy życia i niektóre dziedziny działań Aleksandra Kamińskiego. Zwłaszcza te bardziej kontrowersyjne, np. jego stosunek do drużyn mniejszości narodowych (żydowskich, białoruskich etc.)

Z okazji Roku A. Kamińskiego Miesięcznik Instruktorów ZHP w Polsce „**CZUWAJ**” wprowadził dział pod hasłem : - „Mój pomysł na...” w którym można znaleźć pomysły gier, ćwiczeń, zbierek o tematyce związanej z Kamykiem lub bohaterami jego książek, na różnych poziomach, od gromady zuchów do kręgów starszoharcerskich. Warto skopiować?

W marcowym numerze miesięcznika „List do pani” – wyd. Polski Związek Kobiet Katolickich, Warszawa – znajduje się wywiad z hm. B. Bienias z GKH w Londynie pt „O harcerstwie poza granicami Kraju” oraz artykuł pt . „Dzieci – Dzieciom” wg relacji hm. Anny Gębskiej

CO SŁYCHAĆ W HARCE W ZHP

ROK 2003 - ROKIEM ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO

W tym roku przypada setna rocznica urodzin i dwudziesta piąta rocznica śmierci hm Aleksandra Kamińskiego (28.01.1903 – 15.03.1978) – wybitnego instruktora, pedagoga i wychowawcy. Przed wojną twórca oryginalnej i tak aktualnej nadal metody wychowej, komendant Szkoły Instruktorów Wychowych w Nierodzimiu, organizator ośrodka harcerskiego, w Górkach Wielkich, w czasie wojny – współtwórca Szarych Szeregów, żołnierz ZWZ, a potem Armii Krajowej, redaktor „Biuletynu Informacyjnego”, komendant organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Po wojnie dwukrotnie włączył się w proces odradzania harcerstwa – w 1946 r., jako członek Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej, a następnie w 1956r. – jako delegat Zjazdu Łódzkiego i przez dwa lata Przewodniczący Naczelnej Rady Harcerskiej.

Autor książek harcerskich, m.in. „Antka Cwaniaka”, „Książki wodza zuchów”, „Kamieni na szaniec”, „Zośki i Parasola”, „Narodzin Dzielności”, „Andrzeja Małkowskiego”. Profesor Uniwersytetu Łódzkiego – swoją pracę doktorską napisał na temat „Nauczanie i wychowanie metoda harcerską”. Był także autorem ponad 200 prac naukowych z dziedziny pedagogiki i historii.

Rada Naczelna ZHP w czerwcu 2002r. Podjęła decyzję o ustanowieniu w ZHP roku 2003 rokiem Aleksandra Kamińskiego, w którym przybliżymy zuchom, harcerkom i harcerzom, a także instruktorom i instruktorom postać i dokonania wielkiego Polaka. Środowiska harcerskie wszystkich chorągwi zaplanowały różnorodne przedsięwzięcia programowe – specjalne zbiórki, uroczystości rocznicowe, sesje naukowe.

9 stycznia 2003 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2003 Rokiem Aleksandra Kamińskiego.

28 stycznia – w setną rocznicę urodzin „Kamyka”, na Uniwersytecie Łódzkim odbyła się konferencja naukowa „Twórczość pedagogiczna Aleksandra Kamińskiego”, 15 marca – w rocznicę śmierci „Kamyka” – spotkaliśmy się w kościele św Jakuba w Warszawie na mszy za Jego duszę oraz na uroczystym apelu przy Jego grobie na warszawskich Powązkach.

Czuwaj!

hm Halina „Misia” Jankowska



ERSTWIE W POLSCE W ZHR

POWSTAŁO HARCERSKIE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE ZHR

HOPR ma być sprawną dobrze wyszkoloną, odpowiednio wyekwipowaną strukturą wewnętrzną ZHR, gotową do użycia w najprzeróżniejszych akcjach ratowniczych o zasięgu ogólnokrajowym jak i lokalnym. Każda harcerka i każdy harcerz ZHR jeżeli ukończył 15 rok życia, może zostać ratownikiem HOPR. Warunkiem jest odbycie odpowiedniego przeszkolenia. Pogotowie organizuje podstawowe kursy ratownictwa, których ukończenie jest podstawą przyznania stopnia Młodszego Ratownika HOPR. Kurs ukończyło już 19 harcerzy. Władze HOPR to hm Marek Gajdziński – komendant i pwd Lech Najbauer – zastępca.

Pierwszym zadaniem HOPR jest przygotowanie harcerzy do podejmowania indywidualnych akcji ratowniczych w sytuacjach z jakimi spotykają się w codziennym życiu, zwłaszcza chodzi tu o najczęstsze obecnie wypadki komunikacyjne.

Drugim zadaniem HOPR jest stworzenie sprawnej i licznej formacji ratowników, która mogłaby być użyta w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego wywołanego klęskami żywiołowymi, katastrofami oraz aktami terroryzmu.

Trzecim zadaniem HOPR jest udział w służbach medycznych przy okazji masowych zgromadzeń, takich jak Biała Służba, złoty i obozy. Stosunkowo łatwa do osiągnięcia liczebność HOPR może być wielkim atutem ZHR w przeprowadzaniu tego typu służb.

Czwartym zadaniem HOPR jest przygotowanie patroli HOPR do współpracy z policją oraz GOPR w zakresie prowadzenia różnego rodzaju akcji poszukiwawczych osób zaginionych. Dotyczy to zwłaszcza tych sytuacji, w których konieczne jest szybkie przeszukanie rozległego terenu, kiedy istnieje szansa uratowania życia osoby zaginionej.

Piatym obszarem działania HOPR jest udział harcerzy-ratowników w pracy profesjonalnego pogotowia ratunkowego w charakterze wolontariuszy. Służba ta, poza wymiarem czysto praktycznym z punktu widzenia służby zdrowia, ma walor stałego doskonalenia wiedzy i umiejętności oraz zdobywania doświadczenia i obycia z sytuacjami i zjawiskami ekstremalnymi: śmiercią, bólem, krwią itp.

8 MARCA – SPOTKANIE POKOLEŃ INSTRUKTOREK

8 marca 2003 w siedzibie Wspólnoty Polskiej na Krakowskim Przedmieściu 64 odbyło się pierwsze spotkanie byłych instruktorek harcerskich związanych z ruchem i organizacjami harcerskimi w latach 1970,80,90. W spotkaniu wzięły udział Druhny z pokoleń poprzednich. Na spotkanie przybyły 52 kobiety z różnych stron Polski. Inicjatorkami spotkania były Naczelniczki Organizacji Harcerek ZHR. Omawiano historie i teraźniejszość ruchu żeńskiego i harcerek w ZHR, rozmawiano m.in. o rodzinnym domu dziecka prowadzonym przez jedną z instruktorek, o doświadczeniach adopcyjnych innych instruktorek, oraz o propozycjach wspólnych inicjatyw. Ustalono, że takie spotkania należy urządzać cyklicznie – raz do roku w październiku, w przededniu Dnia Polskiej Harcerki. Instruktorzy z Warszawy będą się także spotykać każdego roku w okolicy 8 marca. Ponadto, jako jeden z efektów spotkania, powstanie strona internetowa, która będzie miejscem kontaktu i wymiany informacji byłych instruktorek z różnych środowisk

hm Magdalena Jędrzejewska HR

P.S Bardzo serdecznie dziękuję za gratulacje z okazji urodzin syna. Maurycy Jan chowa się świetnie i ma już trzy miesiące.





Łączymy się myślami z naszymi siostrami harcerkami i skautkami na wszystkich kontynentach.

W 1926r. na IV Międzynarodowej Konferencji w Stanach Zjednoczonych zrodziła się idea Dnia Myśli. Ustalono datę 22go lutego, bo to jest data urodzin Lorda Baden-Powella i jego żony Olave, Lady Baden-Powell.

W tym roku, tak jak w poprzednich latach, delegacja nasza wzięła udział w Thinking Day Service, zorganizowanym w Westminster Abbey przez Brytyjskie Girl Guides. Podczas nabożeństwa były modlitwy, czytanie urywków z książki Baden-Powella, śpiew i nawet taniec! Grupa młodych skautek i skautów odczytała opisy inicjatyw pomocy bliźnim podjętych w różnych krajach. Były też wspomnienia starszej instruktorki, bardzo oryginalnie ujęte w formie rozmowy z młodą girl guide. Na zakończenie złożono kwiaty przed tablicą pamiątkową Lorda Baden-Powella i odnowiono Przyrzeczenie (Guide Promise i Scout Promise).

Po południu zorganizowałyśmy spotkanie dla instruktorek w Domu Harcerskim w Londynie. Na rozpoczęcie odczytano kilka zdań z ostatniego posłania Lady Baden-Powell do skautek świata w 1976r. :

„.....Nasze życzliwe myśli przybierają skrzydła i lecą z kraju do kraju, daleko przez siedem mórz i podczas gdy nasze szeregi się powiększają wzmacniają się nasze uczucia przyjaźni i wszystkie myśli dobrej woli mają nieograniczoną wartość w tym burzliwym świecie, w którym dziś żyjemy.

Myślenie prowadzi do czynu.....

.....myślę z miłością o wszystkich skautkach we wszystkich innych krajach, które, jak godziny mijają, po kolei będą organizowały spotkania, przyjęcia urodzinowe i o wielu grupach, które będą na kolanach dziękowały Bogu za ruch skautowy, i za to co on znaczy dla nich w zabawie i przyjaźni oraz w wielkich dobrych uczynkach dla tych, którzy są bardziej potrzebujący od nas.....”

Słowa te są nadal istotne i aktualne. Te dobre uczynki to część naszej Służby Bliźnim, która jest ważnym elementem pracy harcerskiej. Skautki, zawsze czule na potrzeby innych, ustanowiły fundusz Thinking Day Fund na Światowej Konferencji, która odbyła się w 1932r. w Polsce. Na naszym spotkaniu postanowiliśmy zebrać pieniądze na cel bliski naszym sercom – Chorągiew Harcerek w Argentynie, która z powodu bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej ma wielkie problemy z finansowaniem swojej działalności. Komendantka Chorągwi w Argentynie, hm. Basia Czajkowska, zasugerowała, aby pieniądze były przeznaczone na zeszyty, ołówki i podręczniki, które dziewczęta będą potrzebowały z początkiem nowego roku szkolnego w marcu. Zebraliśmy £95 na ten cel.

Ponieważ w międzynarodowej rodzinie skautowej łączy nas Prawo i Przyrzeczenie odczytałyśmy punkty Prawa z innych krajów.

Nawiązując do słów Lady Baden-Powell o myślach, które lecą z kraju do kraju, w liście do Komendantek Chorągwi i w zaproszeniach na nasze spotkanie, poprosiłyśmy o skrzydlate myśli na temat osób, które się zasłużyły w pracy dla innych. Podczas kominka zapoznaliśmy się z życiorysami przyniesionymi i nadesłanymi. Każdy życiorys, włącznie z tymi nadesłanymi przez Chorągwie, był wypisany lub wydrukowany na kartce, na odwrocie której była flaga kraju, z którego postać pochodzi. To dodało dużo koloru do naszego słonecznego popołudnia. Życiorysy zostaną umieszczone w przyszłych numerach Węzelka.

Podczas spotkania, rozwijając temat służby bliźnim dowiedziałyśmy się o działalności dwóch organizacji charytatywnych:

- **Polska Akcja Humanitarna** (www.pajacyk.pl). Wchodząc na stronę pajacyka należy kliknąć w pusty jego brzuszek. Za każde kliknięcie sponsorujące firmy dają pieniądze na posiłki dla głodnych dzieci w Polsce, a pajacyk podskakuje i uśmiecha się. Młode pokolenie, które spędza tyle czasu przed komputerem na pewno chętnie dołączyłoby się do tej akcji. Nie wielki to wysiłek, a tyle pożytku!
- **Habitat for Humanity International–Poland** (www.habitat.pl). Organizacja ta buduje domy, które wynajmuje biednym rodzinom. Są to Domy Nadziei. W dyskusji o tej organizacji poruszono możliwości skontaktowania się z innymi organizacjami, które pomagają potrzebującym w Polsce i Polakom na Wschodzie.

Poruszyłyśmy też temat porządnego umundurowania. Podstawą do dyskusji była wymiana opinii pocztą elektroniczną w Polsce na ten temat. Zastanowiłyśmy się nad tym czy można pomóc w jakiś sposób jeśli brak porządnym mundurów jest spowodowany sytuacją finansową. Wspomniłyśmy o tym jak chorągwie dostosowują mundur do warunków, w których prowadzą swą pracę np. kapelusze, spodnie. Zaproponowano tzw. "twinning" drużyn z różnych chorągwi albo z drużynami w Polsce lub na przykład na Ukrainie, celem nawiązania kontaktu, wymiany doświadczeń i ewentualnej wzajemnej pomocy.

Jedno z zajęć podczas spotkania było rozwiązanie specjanie ułożonej krzyżówki i uzupełnienie tekstu na temat odznaki Światowego Dnia Myśli. Sporo się nauczyłyśmy z tych lamigłówek i chcąc się nimi podzielić przekażemy je do jednego z pism harcerskich.

Na początku spotkania odczytane były słowa Lady Baden-Powell, a na zakończenie dyskusji usłyszałyśmy następujące słowa Olgi Małkowskiej (nadesłane przez Druhnę Teresę Broszczyk):

„Wszystko zaczyna się od myśli, cały wszechświat począł się w myśli Boga, a zbiorowa myśl ludzka dalej go buduje – a więc myśl każdej z nas. Jakże więc ważne jest to co myślimy i jak myślimy.

Nie wiem czyście się kiedyś zastanawiały nad znaczeniem Dnia Myśli. Jest to próba stworzenia choćby chwilowej przeciwwagi wszystkim myślom złym, zawistnym, okrutnym, które zatrują atmosferę Świata, przez pobudzenie myśli dobrych, życzliwych, serdecznych, sióstrzanych.

Gdyby każda harcerka na Świecie kierowała co dzień swoje myśli jak komu pomóc, jak rozjaśnić życie innym, zamiast jak sobie dogodzić, mogłybyśmy Świat odrodzić – tak odrodzić, mówię to z całym przekonaniem.”

Jesteśmy wdzięczne tym Druhnom, które odpowiedziały na naszą prośbę i nadesłały swoje myśli i prosimy o dalsze komentarze lub sugestie na tematy poruszone.

MOJA PRZYGODA Z HARCERSTWEM POLSKIM NA ZACHODNIEJ UKRAINIE (NR 2)

Moje następne spotkanie z dhem Stefanem Adamskim, hufcowym lwowskiego hufca „Barć”, miało miejsce w Ryńku koło Warszawy w grudniu 1997 roku na kursie liderów harcerskich zorganizowanym przez Wspólnotę Polską oraz Referat „Wschód” ZHRU. Kurs ten był dla mnie szalenie ciekawy, ponieważ miałam okazję poznać też inne drużyny i druhow z Litwy i Białorusi. Każda z organizacji przedstawiała swoją strukturę i działalność. Poproszono i mnie o przedstawienie ZHP poza granicami Kraju. Brałam też udział w dyskusjach i prywatnych rozmowach. Miało to miejsce akurat po promocji w Warszawie naszego Albumu, więc mogłam wręczyć jego kopie każdemu przewodniczącemu organizacji w imieniu naszego Przewodniczącego.

Była okazja na dłuższe rozmowy z dhem Stefanem o pracy harcerskiej we Lwowie i okolicach, o planach na przyszłość tej młodej organizacji. Zorientowałam się, że powoli tworząc hufiec, postanowiono, aby podnieść poziom pracy drużyn, prowadzić stałe kursy zastępowych i drużynowych. Druh Stefan z dhną Krzysią i małym gronem instruktorskim omawiali też statut hufca.

Rok później braliśmy udział w pielgrzymce do Rzymu z okazji 20-lecia pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II, razem z ZHRem, Harcerstwem Polskim na Ukrainie, oraz Harcerstwem Polskim na Litwie. W czasie roku padł pomysł zrobienia kapliczki-tryptyku jako prezentu dla Ojca Św. od harcerstwa. Kapliczka została wykonana przez druhostwa Stefana i Krzysię Adamskich ze Lwowa. Pięknie wyrzeźbiony tryptyk ma cztery wizerunki Matki Boskiej: Częstochowskiej po środku, Ostobramskiej po lewej stronie, a po prawej Matki Boskiej Łaskawej ze Lwowa. Na froncie zamkniętego tryptyku jest wizerunek Matki Boskiej Kozielskiej, a na szczytach są wieże Jasnej Góry, Katedry Lwowskiej i fronton Ostrej Bramy. Na tryptyku jest też umieszczony krzyż harcerski oraz logo każdej organizacji. Wszystko pięknie wykonane przez druha Stefana i druhnę Krzysię, którzy włożyli w to nie tylko swoją pracę i umiejętności, ale i swoje serca.

Tryptyk został pobłogosławiony przez Ojca Św. na placu przed bazyliką Św. Piotra. Był z nami na Monte Cassino, gdzie mieliśmy „grę na przeżycie” - poszukiwanie na cmentarzu grobów poległych polskich żołnierzy, zwłaszcza specjalnie wybranych nazwisk z terenów Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej. Młodzież harcerska z tych terenów była szczególnie przejęta odnalezieniem grobów swoich bliskich. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki zapalili na grobach znicze, oraz trzymali przy nich warte. Na zakończenie był apel poległych i niezapomniana msza św. odprawiona przez wszystkich obecnych kapelanów harcerskich.

Właśnie tam przy grobie gen. Andersa byłam obecna przy wręczeniu podkładki podharcemistrzowskiej druhnie Krzysi Adamskiej. Był to również moment poczucia serdecznego zbliżenia do obojga Druhostwa. Później mieliśmy jeszcze sporo czasu porozmawiać o ich planach na przyszłość dla ich organizacji. Już wtedy w Rzymie było widać jak poważnie ich reprezentacja podchodzi do służby harcerskiej i jaką są zwartą grupą.



hm Krystyna Szwagrzak

CIĄG DALSZY NASTĄPI

OBÓZ LETNI W „VILLA VENTANA” 2003

Mimo tak skomplikowanej i trudnej sytuacji ekonomicznej Kraju, udało się nam zorganizować tegoroczną pozytywną „Letnią Akcję ZHP”. Dla zmniejszenia kosztów transportu, obozy osiadły w prow. Buenos Aires w „Villa Ventana”, oddalonej 600 km od „Capital”, na zalesionych terenach „Estancia Las Venientes”, otoczonych wzniesieniami i blisko rzeki.

Obóz harcererek prowadziła sam Carolina Malisz i obejmował on 15 osób.

Obóz harcerzy prowadził pwd Karol Gomoliszewski i zgrupował 32 osoby.

Niestety w tym roku na obozie nie mieliśmy Księdza.

Jako kwatermistrzynie i opiekunka była dhna hm Basia Czajkowska i jak zwykle, będąc osobą dorosłą z wieloletnim doświadczeniem rozwiązywała wszelkiego rodzaju trudności, oraz jak mówimy „zatykała dziury”. Pani Krystyna Malisz, będąc po raz pierwszy na obozie poradziła sobie bardzo dobrze na funkcji gospodyni.

Pogoda ogólnie dopisała, w ciągu 3 tygodni padało tylko dwa razy. Tegoroczny klimat był suchy, gorący, wietrzny i z niskim ciśnieniem, co wpływało ujemnie na ogólny zdrowotny stan młodzieży. Znajdowaliśmy się na ładnie położonym terenie, naokół otoczeni polami kukurydzy i soi, które jak się później okazało, przed naszym przyjazdem były poddane fumigacji. Niestety chemiczne pozostałości przeniesione wiatrem, spowodowały zatrucia, które przejawiały się w zaburzeniach trawiennych i bólach głowy. Młodzież została poddana opiece szpitalnej i zażywała odpowiednie lekarstwa. Mimo tych trudności, króre odbijały się na założeniach programowych, poradziliśmy sobie zupełnie dobrze.

Podczas obozu odbyły się dwie wycieczki: jedna w pobliskim zasięgu do „Sierra de la Ventana”, a druga nad morze do „Monte Hermoso”, oraz 10 km wycieczka do „Parque Provincial Ernesto Tornquist”.

Pragniemy podziękować następującym osobom za pomoc związaną z obozem:

Rozpoznanie terenu pod obozy w listopadzie, ofiarowując swój czas i pokrywając koszty, dh hm Andrzej Wojno i dhna hm Basia Czajkowska.

Transport ciężkiego bagażu w obydwie strony własną ciężarówką przez p. Rysia Gawła.

Donacja ciastek „galletitas” na kilkudniową konsumpcję dla obozu przez dhna Andrzeja Wojno.

Przewóz chorych do szpitala w Tornquist (40 km) z obozu przez państwa: Kuryłowicz, Jarmolińskich i druhów Marka Nowak i Andrzeja Wojno junior.

Czuwaj!



50-LECIE HUFCA HARCEREK „ZIEMIA RODZINNA” W DETROIT MICHIGAN USA.

- Rok 2001 – moja wizja – „reunion” - 400 osób!
- Tworzenie komitetu – chciałam, aby było przynajmniej 12 osób z różnych okresów naszych 50 lat.
- Pierwsze spotkanie odbyło się w styczniu 2002, więc planowanie naszej uroczystości trwało ponad rok. Pytania: Kto był w naszym hufcu? Gdzie te harcerki teraz są? Jak zdobyć ich adresy?
- Było wiele pomysłów i początkowo trudno było się zdecydować co chcemy robić odnośnie programu, dekoracji i innych specjalnych rzeczy.
- Delegowanie – każda osoba otrzymała przydział do pracy nad pamiątkową książką, nad wystawą zdjęć, nad dekoracjami i nad rezerwacjami.
- Artykuł o nas w prasie amerykańskiej – podniecające! Telefon z biura Representative Stanu Michigan - Lisa Wojno, że czytała o nas i chce wyrazić nam uznanie za naszą pracę – możliwe, że przybędzie na nasz jubileusz, żeby wręczyć nam certyfikat – następny podniecający moment.
- Goście przylatują: Naczelniczka Harcerek, Komendantka Chorągwi w St. Zjedn. dhna Ela Karpińska z NJ, przyjechał autem ks. Bernard Backiel z Massachusetts, przyjechały harcerki, które teraz mieszkają w Georgia, Oregon, Illinois, Kansas, New Jersey i Alabama.
- Dzień Jubileuszu - dekorujemy, sprawdzamy, upiększamy się!! Czas na zabawę! Ile ludzi!! „Z Tobą nie widziałam się 20 lat!” każda pokazuje innym swoje rodzinne zdjęcia panie otrzymują pamiątkowy guziczek każdy ogląda pamiątkową książkę ... uściski i całusy wspomnienia z dawnego harcerskiego życia.
- Tyle przygotowania, tyle staraniai po kilku godzinach już po wszystkim”Jak szybko mijają te chwile”
- A po jubileuszu: telefony, e-mails, rozmowy, „ale fajnie”, „było tyle znajomych ludzi”, „musicie to częściej robić”, „wszystko było super”, „dzięki wam za to!”, „kiedy następne?”.

DZIĘKI WSPÓPRACY CAŁEGO KOMITETU, TA WSPANIAŁA NOC UDAŁA SIĘ!, I DZIĘKI TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY PRZYLECIELI / PRZYJECHALI NA NASZĄ UROCZYŚĆ

Mam nadzieję, że następne pokolenie będzie też podekscytowane na 75-ty jubileusz, tak jak my byliśmy teraz.

Czuwaj!

hm Teresa Wiącek hufcowa

Pwd **JUSTYNA BEJNA TAK PISZE O TEJ UROCZYŚĆCI**

Trudno uwierzyć, że te miesiące tak szybko „przefrunęły”. Te przeszłe 50 lat też napewno prędko „przefrunęło”. Planowanie rozpoczęło się spotkaniem różnych ludzi i przeglądem wieków. Każde pokolenie było reprezentowane i miało swoje opowieści o swoim biwaku czy obozie. Dużo zebrań było z uśmiechami i wspomnieniami.

Każda osoba z komitetu miała swój styl i spryt do czegoś. W końcu tradycja pomieszana z „innym” myśleniem, spowodowała wspaniałą uroczystość jubileuszu 50-lecia. Gromadzenie



się harcererek rozpoczęło się wczesnym wieczorem i trwało długo po zakończeniu gry orkiestry. Wszędzie było widać harcerki w uściskach, w uśmiechu, w oglądaniu zdjęć, kronik i naszej pamiątkowej książki.

Ta noc złączyła osoby z różnych stanów i krajów. Nawet międzynarodowe granice były reprezentowane! Byliśmy i dalej jesteśmy sukcesem! Każdy wie, że nasz hufiec jest wspaniały

Jestem bardzo wdzięczna, że mogłam być częścią tej uroczystości z innego punktu widzenia - pracy w przygotowaniu. Powód mojego pozostania w harcerstwie był wielokrotnie przypomniany przez ten komitet - ta więc którą dzielę się z moimi siostrami harcerkami jest jedną, która nigdy nie będzie złamana. Moje najbliższe przyjaźnie są przez ten hufiec i za to jestem bardzo wdzięczna!!

„Nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas. Nie pozwolimy by ją start nieublagany czas”

Czuwaj!

Sklepik GKH'ek

Wysprzedaż Wysprzedaż Wysprzedaż

Zachęcamy drużyny do robienia zakupów w Sklepiku GKH'ek. Mamy bardzo dużo książek na półkach które wydała Główna Kwatera Harcererek. Nie powinny one leżeć w szafach, gdyż mogłyby służyć drużynom w pracy w gromadzie, drużynie lub hufcu. Ładnie zapakowane mogą być niespodzianką i pożytecznym prezentem lub nagrodą dla każdej harcerki lub zucha. Obniżone ceny książek tylko dla członków ZHP! Jedynie prosimy o pokrycie kosztów poczty.

"DYL DYL"
Śpiewnik dla zuchów
tylko £ 1.00

"OLEŃKA"
ciekawy życiorys
Drużyny Olgi Małkowskiej
tylko £ 1.00

"NASZE PIĘŚNI"
Śpiewnik dla harcererek
tylko £ 1.00

Chętnie wyślemy kosztorys i formularz na zamówienia wszystkich naszych „produktów”.

23-31 Beavor Lane, London W6 9AR
e-m: Sklepik@zhp.org.uk



archiwum
harcerskie.pl

drukna Ewa Gierat, Bethlehem, CT, Stany Zjedn. pisze:

Kochany Wężelku, znowu telefonowała redaktorka wołając że: kwietniowy numer czeka, byłaś w lutym w Anglii, napisz! Więc piszę. Już rok mija od ADASTRY w Chicago. W jesieni czeka nas kolejny Zjazd Ogólny z wyborem władz, oraz tu u nas zjazd ZHP USA, jednocześnie będący "General membership meeting" korporacji ogólnokrajowej (national) Polish Scouting Organization ZHP Inc. Jako Organizacja Harcerek, (oraz jako Chorągiew USA, czyli Girls Division w PSO ZHP Inc) nie poświęcamy dostatecznej uwagi sprawom ogólnym, zabiegane wokół imprez swego ośrodka.

W numerze 242 (luty) patrz str 7, oraz str 16. Tematy bardzo się zająbiające: 1.) Komunikacja – prasa, internet. 2.) Stosunki z Polską, oraz światowy skauting. 3.) Historia, Archiwa, biogramy harcerskie.

ZNICZ poruszał stale te wszystkie sprawy, ale zachodzą w nim wielkie zmiany. Numer 77 miał ukazać się koło Nowego Roku, a dopiero teraz idzie do druku. Wiosenny numer 78 wydamy wkrótce i będzie ostatnim w tej serii. Elżbieta Karpińska nie może przejąć redakcji, ja już nie potrafię. Zmieniają się pokolenia, potrzeby, zainteresowania, możliwości.

From „Tata” text@text.bci.pl, subject: kanal in # polish, otrzymaliśmy od redakcji krakowskiego portalu harcerskiego www.kr.bci.pl zawiadomienie o otwarciu kanału ogólnoswiatowego # polish, gdzie można „czatować” do woli po polsku na www.scoutlink.net. Szczegóły logowania po polsku na www.kr.bci.pl. Staramy się wybadać tę całą sprawę i opisać ją w ZNICZU Nr 78, który ukaże się może przed czerwcowym WĘŻELKIEM.

Wydaje mi się, że potrzebne nam są dwie „gazetki internetowe”. Jedna prowadzona przez dhnę Hankę Szymer, która „mieszka jednocześnie” w Filadelfii, w Warszawie i w Kosowie (Pristina, Mother Teresa and Lenin Streets!!!) e-mail: hannaszzymer@yahoo.com. Drugą gazetkę może stworzylibyśmy z Bogdanem i Krysią Szwarzakami (Komisja historyczna i archiwalna Naczelnictwa) oraz z dr Wiesławem Kuklą w Poznaniu. Broniałam się od internetu ale muszę przezwyciężyć to lenistwo....

Mimo wojny, mimo jeszcze bardziej szkodliwego światowego zamieszania myślowego, niech nas nie opuszcza Wielkanocna nadzieja. Musimy „robić swoje”, zawierzyć: „Jacta cogitatum tuum in Domino” – dynamicznie „rzucić” swoje myślenie na Pana, powtarza się w wielkopostnej liturgii.

Czuwaj!

Betelejemska Jarzębina



PRZYPOMINAMY:

WĘŻELEK - pismo instruktorów - wychodzi już 42 lat - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Wężelku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.



Redaktorka - hm. Halina Śledziowska

Główna Kwatera Harcerek - 23 - 31 Beaver Lane, London W6 9AR

[harcerskie.pl](http://www.harcerskie.pl)